

Wojtkowski, Andrzej

Zabór pruski w powstaniu styczniowym

Przegląd Historyczny 34/2, 600-610

1937-1938

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Zabór pruski w powstaniu styczniowym

Pisząc o 1846 r., Bolesław Limanowski (*Historia ruchu rewolucyjnego w Polsce w 1846 r.*, str. 3) nazwał prokuratora pruskiego „pierwszym historykiem spisku rewolucyjnego z 1846 r.“. Udziałem zaboru pruskiego w powstaniu styczniowym zajął się również prokurator pruski, nazwiskiem Adlung, wytaczając skargę organizatorom pomocy, udzielonej powstaniu, oraz organizatorom wypraw zbrojnych i ich uczestnikom. Czy drukowany jego akt oskarżenia¹⁾ można uważać za pierwszą historię udziału zaboru pruskiego w powstaniu? Rola oskarżyciela nie jest rolą historyka. Adlungowi nie chodziło o naukowe badanie, lecz o udowodnienie oskarżonym winy, o wykazanie, że się dopuścili zdrady głównej wobec państwa pruskiego, i o spowodowanie ich ukarania. Temu celowi, nie nauce, służył akt oskarżenia i nagromadzone w nim materiały dowodowe.

Oskarżenie swe Adlung oparł na materiale, dostarczonym mu przez pruskie władze policyjne, przede wszystkim osławionego prezydenta policji poznańskiej, Edmunda Bärensprunga, przez pruskie władze administracyjne, przez władze rosyjskie, a także austriackie we Lwowie, gdzie przychwycono papiery Kurzyny. Najcenniejszym jednakże materiałem były dla prokuratora papiery komitetu Działyńskiego i jego notatnik, zabrane przez policję 28 kwietnia 1863 r. w czasie rewizji w poznańskim Pałacu Działyńskich. Wreszcie zeznania aresztowanych, poczynione w czasie śledztwa, oraz zeznania

¹⁾ *Anklageschrift des Ober-Staatsanwalts bei dem Kgl. Kammergerichte gegen die Beteiligten bei dem Unternehmen welches darauf abzielt, zur Wiederherstellung eines polnischen Staats in den Grenzen vor dem Jahre 1772, einen Theil des Gebiets des Preussischen Staats vom Ganzen loszureissen: wegen Hochverraths. Berlin 1864, fol. str. XIV, 434.*

świadców oskarżenia dopełniły kompletu materiału, na którym prokurator oparł swoją skargę z r. 1864, wypełniającą 434 stron druku in folio.

W pierwszej, ogólnej części skargi, obejmującej 72 strony druku, prokurator daje pogląd na dążenia niepodległościowe Polaków od czasu stłumienia powstania poznańskiego z r. 1848, w szczególności zaś przedstawia przebieg manifestacji religijno-narodowych, których fala w r. 1861 i 62 przeszła także przez Wielkopolskę²⁾. Nie ulega wątpliwości, że ta część oskarżenia napisana została pośrednio przez wspomnianego już prezydenta policji poznańskiej, Bärensprunga, baczego obserwatora polskich usiłowań niepodległościowych nie tylko w Wielkopolsce, ale i w innych dzielnicach, a także i na emigracji, dokąd sam niegdyś jeździł, by osobiście dokonać wywiadu.

Po tych wywodach, dotyczących prac i nastrojów przedpowstańczych, akt oskarżenia podaje historię komitetów, powołanych w zaborze pruskim celem wspierania walki zbrojnej w zaborze rosyjskim i na Pomorzu. Najważniejszym w tej części źródłem są dla prokuratora papiery Jana Działyńskiego oraz wiadomości urzędowe o oddziałach, z których kilka władzom udało się rozproszyć, zanim zdążyły przekroczyć kordon graniczny.

Ostatnia wreszcie część tych ogólnych wywodów prokuratora zajmuje się kwestią zakwalifikowania przestępstwa tych, co brali udział w powstaniu lub pracowali w organizacjach, wspomagających powstanie, czyli uzasadnieniu oskarżenia ich o „zdradę główną“ („Hochverrat“).

W drugiej, szczegółowej części aktu oskarżenia prokurator na 362 stronach druku podaje życiorysy i opisy przestępstwa 149 oskarżonych. Ważne są tu spisy sprzętu wojennego, w który oddziały wielkopolskie były wyposażone³⁾.

Jaką wartość naukową posiada praca, wykonana przez prokuratora naczelnego, Adlunga? Pisząc swój akt oskarżenia prokurator wiedział, że elaborat jego będzie musiał przejść przez próbę ogniową jawnej rozprawy sądowej, podobnie jak akt oskarżenia z r. 1847; że będą go atakowali i oskarżeni sami i ich świadkowie i obrońcy, polscy i niemieccy, z których najświetniejszym i najgroźniejszym przeciw-

2) A. Wojtkowski. *Manifestacje religijno-narodowe w Wielkopolsce przed powstaniem styczniowym* („Strażnica Zachodnia“ 1923, st. 57 — 71).

3) *Anklageschrift* str. 259 — 260: „Inventar der am 2 und 3. März im Po-widzer Walde aufgefundenen hier abgelieferten Gegenstände“; str. 208 — 211: „Verzeichnis der am 15. April c. in Beschlag genommenen und hier abgegebenen Waffen, Munition“.

nikiem prokuratora był Rudolf Gneist⁴⁾. Musiał się liczyć z niezależnością i sumiennością sędziów najwyższego sądu pruskiego.

I mimo całej jego ostrożności i gruntowności, o jaką z powyższych względów prokurator starał się, pisząc ów akt oskarżenia, nie wiele z niego ostało się w rozprawie sądowej⁵⁾. Spośród 149 oskarżonych 102 zostało przez prokuratora obwinionych o dokonanie zdrady głównej, 36 o dopomaganie w dokonaniu owej zbrodni, a wreszcie 11 o przygotowywanie zdrady głównej. Sąd najwyższy natomiast skazał tylko 49, resztę zaś uwolnił. Jedenastu spośród 49 zasądzonych skazano na karę śmierci, pozostałych zaś 38 na 1 — 2 lat więzienia. Sąd nie podzielił zdania prokuratora, że Polacy z zaboru pruskiego, biorąc udział w powstaniu, skierowanym przeciw Rosji, i wspierając je, dopuścili się zdrady głównej w stosunku do państwa pruskiego. Teza prokuratora, odrzucona przez sąd, była równocześnie tezą rządu pruskiego. Wynika to z materiałów źródłowych, przytoczonych przez dra Wacława Fiedlera w niedrukowanej pracy o udziale Wielkopolski w powstaniu styczniowym. Mianowicie już w 4 dni po wybuchu powstania minister spraw wewnętrznych za po-

4) *Polenprozess. Vertheidigungs — Rede des Defensors...* in der Sitzung des Staatsgerichtshofes vom 17. November 1864... Berlin, E. Krause, 1864, fol. str. 9.

5) *Der Polen-Prozess im J. 1864. Eine vollständige Darstellung desselben mit Zugrundelegung der unter Leitung des Dr. Michaelis, Vorsteher des stenographischen Bureaus im Herrenhause aufgenommenen stenographischen Berichte.* Inhalt: Die Anklage wegen Hochverraths. Die Dokumente und Schriftstücke, welche als Beweis-Material zu den Akten genommen sind. Die Briefftasche des Grafen Działyński. Die stenographischen Berichte über die 1. bis 86. Sitzung des Staatsgerichtshofes. Bericht über die Sitzung vom 23. Dezember 1864. Das Erkenntnis. Berlin, Reichhard & Zander 1865. fol.— W zbiorach Biblioteki Raczyńskich nadto litografowana *Uebersetzung der Schriftstücke des poln-National-Komités für das Grossherzogtum Posen*, vorgefunden bei Graf Działyński am 24. April 1863, fol. kart 9. — *Der Polen-Prozess* na str. 1 — 46 zawiera część ogólną „Anklageschrift”; część jej specjalna jest przedrukowana na wstępie rozprawy sądowej poszczególnych oskarżonych; na str. 47 — 106 znajdują się materiały dowodowe w przekładzie niemieckim: odezwy Rządu Narodowego, artykuły z gazet, ulotki, nominacje, instrukcje i rozporządzenia władz powstańczych, korespondencje, notatnik Jana Działyńskiego (tzw. „Briefftasche”), papiery, znalezione przy Kurzynie we Lwowie, oraz tzw. „Papiery paryskie”; dział IV: „Das Erkenntnis”, stron 35, zawiera wyrok i motywy ogólne; brak natomiast motywów wyroków, wydanych na poszczególnych oskarżonych.

O procesie zob. ponad to: *Beiträge zum Hochverratsprozess im J. 1864.* Enthaltend: Auszüge aus den stenographischen Berichten, der Plaidoyers über den allgemeinen Teil der Anklage“. Berlin, Reichhardt & Zander, 1864. 8^o, str. CIII, 311. — E. K l o k o w. *Der Mochverrats-Prozess im J. 1864.* Nach stenographischen Aufzeichnungen Bearbeitet... Berlin, H. M ü l l e r, 1865. 8^o, str. 158. — L e o n J ó z e f Z i e n k o w i c z (Leon Siekierz): *Eine polnische Stimme an die preus-*

średnictwem naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego, Horna, ten punkt widzenia chciał narzucić naczelnemu prokuratorowi w Poznaniu, Seegerowi. Ten jednak tezy ministra spraw wewnętrznych Eulenburga nie przyjął, zastrzegając sobie zakwalifikowanie przestępstwa w każdym poszczególnym wypadku. Wobec tego rząd pruski, nie mogąc prokuratora poznańskiego skłonić do przyjęcia tezy o zdradzie głównej, sporządzenie aktu oskarżenia powierzył prokuratorowi berlińskiemu, który przyjąwszy tezę rządu doznał z nią w sądzie zupełnej porażki.

Jakżeż więc sąd, odrzuciwszy tezę o zdradzie głównej, mógł mimo to 11 spośród oskarżonych skazać na karę śmierci właśnie za zdradę główną? Uczynił to na mocy ustawy z r. 1852 o postępowaniu zaocznym: kto się nie stawia na rozprawę sądową, ten potwierdza oskarżenie. Oskarżeni w tym wypadku o zdradę główną musieli być skazani na karę śmierci, mimo, że w wyniku rozprawy sądowej przeciwko reszcie oskarżonych sąd zarzutu zdrady głównej nie potwierdził, gdyż w postępowaniu zaocznym, tak czytamy w motywach wyroku, powstaje pewnego rodzaju fikcja prawna, która natychmiast zanika, skoro tylko skazani zaocznie stawiają się dobrowolnie na rozprawę.

Nie udało się zatem prokuratorowi udowodnić któremukolwiek z oskarżonych dokonania zdrady głównej, ani nawet udziału i udzielenia pomocy w dokonaniu tej zbrodni. Owych 38 sąd skazał tylko za

sisch — deutschen Richter der polnischen Gefangenen im Berlin im Juli 1864. Lipsk, A. Th. Engelhardt, 1864. 8^o, str. 15. — *Johann Metzig. Rede des Abgeordneten... für die Freilassung der Abgeordneten v. Niegolewski, Dr. Szuman, v. Sulerzyski und Łubieński*, gehalten am 16. Januar 1864. Berlin (1864). 8^o, str. 8. — *Bogusław Łubieński. Z ubiegłych dni*, str. 14 — 18 (Wniosek mój podany o amnestję dla więźni skazanych za wypadki 1863 r., na XIV sejmie prowincjonalnym 7 grudnia 1865). — *E. Sobeski. Więźniowie z W. Ks. Pozn. w Moabicie berlińskim r. 1863* („Album Stowarzyszenia Artystów w Poznaniu” 1912, str. 47 — 57). *Tomaszewski: Kolenda w Hausvogtei w Berlinie na Boże Narodzenie 1863*. Poznań 1903. 8^o, str. 20. — *Tygodnik Katolicki* V, 1864, str. 457 — 462 (Mowa w obronie duchowieństwa W. Ks. Pozn. przeciw zarzutom, czynionym w skardze o zbrodnię stanu 1864). — „Staszyc” (tygodnik poznański) 1889, str. 115 — 118, 121 — 123, 134 — 136 (*Opowiadania więźnia stanu z r. 1848, 1863 i 1864*). — Wyrok w procesie o zdradę główną; litografowany egzemplarz w Bibliotece Raczyńskich, k., nlb. 2, stron 333, folio, zawiera nie tylko część ogólną, drukowaną w *Der Polen-Prozess*, lecz także część szczegółową, czyli wyroki, wraz z motywami, wydane na poszczególnych oskarżonych. — O drugim procesie berlińskim, wytoczonym tym, co się później oddali w ręce władz pruskich, zob. „Ojczyzna” 1865, nr. 26 — 28, 31 — 36, oraz „Gazeta W. Ks. Pozn.” 1865, nr. 38, 47 i inne gazety ówczesne O procesie przeciw Janowi Działyńskiemu zob. „Dziennik Poznański” 1869, nr. 44 — 47, 49, 50.

„dokonanie czynności przygotowawczych do zdrady głównej“, wymierzając im wymienioną już wyżej karę więzienia od 1 do 2 lat.

Do takiego zdania zupełnie odmiennego od zdania prokuratora, sąd najwyższy doszedł, mimo iż był przekonany, że powstanie styczniowe, jakkolwiek skierowane tylko przeciw Rosji, jednak zmierzało do odbudowania Polski w granicach z r. 1772, a więc do oderwania ziem polskich, będących pod panowaniem pruskim. Dlaczego więc udział w przedsięwzięciu, zmierzającym do takiego ostatecznego celu, nie był zdradą główną? Otóż dlatego, że odnośne paragrafy pruskiego kodeksu karnego miano zdrady głównej nadawały tylko czynnościom, skierowanym przeciw państwu pruskiemu bezpośrednio, a nie tylko pośrednio.

Lecz to wszystko dotyczy tylko kwalifikacji przestępstwa, zarzuczonego oskarżonym przez prokuratora. Jak się natomiast przedstawia sprawa faktów, przytoczonych przez prokuratora? W stosunku do 100 oskarżonych na 149 ogółem prokurator i jego świadkowie nie mogli udowodnić ich winy, wskutek czego trzeba ich było uwolnić. Taką to druzgocącą krytyką w stosunku do aktu oskarżenia Adlunga była rozprawa w najwyższym sądzie pruskim. Elaboratu jego nie można więc nazwać „pierwszą historią“ udziału zaboru pruskiego w powstaniu styczniowym.

A co w tym względzie zdziałali historycy, zajmujący się udziałem Wielkopolski w powstaniu styczniowym? Można powiedzieć, że prawie nic. Nie skonfrontowali nawet aktu oskarżenia ze stenogramem rozprawy sądowej, ogłoszonym drukiem w r. 1865. W ogromnym foliencie mieli łatwo dostępny nie tylko przebieg samej rozprawy sądowej, ale i akt oskarżenia oraz wyrok wraz z motywami do części ogólnej. Nie były im natomiast dostępne motywy wyroków, wydanych na poszczególnych oskarżonych. Dopiero bowiem niedawno został nadesłany do Biblioteki Raczyńskich egzemplarz litografowany wyroku wraz z motywami nie tylko ogólnymi, ale i szczególnymi. Jedyny to zapewne egzemplarz w Polsce. (W katalogu bibliotecznym szukać pod hasłem „Wyrok“).

Zaczątki krytyki historycznej w stosunku do prokuratora jako pierwszego historyka udziału Wielkopolski w powstaniu styczniowym znajdujemy dopiero w cytowanej już pracy dra Fidl'ara. Podważył on mianowicie wiarygodność informacji, dostarczonych prokuratorowi przez Bärensprunga, przypominając, że ów prezydent policji zdyskwalifikował się sam jako prowokator, zdemaskowany w r. 1860 przez pośła Władysława Niegolewskiego. To też fakt, że prokurator błędnie podał skład komitetu Działyńskiego, dr Fidler tłumaczy tym, że Bärensprung w tym punkcie sfałszował notatnik,

odebrany Działyńskiemu. Nadto, jak wykazuje dr F i d l e r, Bärensprung w swoim wykazie wielkopolskich komisarzy powiatowych podał nazwiska komisarzy powiatów: wschowskiego i szubińskiego, chociaż w notatniku Działyńskiego, źródle informacyjnym Bärensprunga, w odnośnych miejscach była luka.

Czy zarzuty te są słuszne, czy istotnie Bärensprung się myli, podając skład komitetu Działyńskiego, a nie Guttry, na którym opiera się dr Fidler, tego na razie rozstrzygnąć nie można. Aby się przekonać, czy Bärensprung istotnie dopisywał w notatniku Działyńskiego, na to trzeba by mieć pod ręką ów notatnik. A jest on, jeżeli się w ogóle dochował, wraz z innymi papierami, zabranymi z Pałacu Działyńskich, w Berlinie, a więc niedostępny. Od siebie dodamy, że jedno wykroczenie prokuratora przeciwko metodzie historiograficznej nie ulega wątpliwości, mianowicie podanie wszystkich dokumentów, na których się opiera oskarżenie, w przekładzie niemieckim. Wprawdzie i oskarżeni i ich obrońcy mieli prawo kontrolowania przekładu przez porównywanie go z oryginalnymi dokumentami; obficie też z tego prawa korzystali, tak że często rzeczoznawcy (Wojciech Cybulski i M. E. Sosnowski) spory musieli rozstrzygać. Historyk jednakże sam ma obowiązek kontrolę tę przeprowadzić, zanim zacznie korzystać z dokumentów, wydrukowanych przez prokuratora. Na razie myśl o wykonaniu takiej pracy jest nierealna.

Drugą, chronologicznie, po akcie oskarżenia publikacją o wspieraniu powstania przez zabór pruski, o komitetach i oddziałach, jest J u l i a n a Ł u k a s z e w s k i e g o książka pt. *Zabór pruski w czasie powstania styczniowego 1863 — 64 r.*, wydana w Jassach 1870 r., a drukowana w Dreźnie ⁶⁾. Są to wspomnienia autora, spisane i wydrukowane niedługo po wypadkach, poparte dokumentami z czasów, gdy był pełnomocnikiem rządu narodowego na Pomorzu a potem kierował Wydziałem Wykonawczym tego rządu na cały zabór pruski. Wspomnienia jego mówią nam także o nastrojach i ruchu niepodległościowym wśród polskiej młodzieży akademickiej na uniwersytetach niemieckich.

Trzecim wreszcie najważniejszym źródłem do dziejów organizowania pomocy powstania przez zabór pruski są *Pamiętniki* ⁷⁾ Alek-

⁶⁾ Str. VIII, 357; zob. także „Mrówka” (Lwów) 1869, str. 245 i n. (Łukasz Wielkopolanin = Julian Łukaszewski: Ułamek z życia z r. 1862). Na Łukaszewskim opiera się krótki szkic Jana Żarnowicza: *Udział zaboru pruskiego w powstaniu styczniowym* („Brzask” 1913, str. 2 — 6).

⁷⁾ *Pamiętniki z lat 1845, 1846, 1847*. Poznań, Ludw. Rzepecki, 1891 — 1894, 8^o, 2 tomy. Obejmują, wbrew tytułowi, także lata powstania styczniowego. Zob. recenzję Stanisława S c h n ü r - P e p ł o w s k i e g o w Kwartalniku Historycznym 1896, str. 199 — 200.

sandra Guttrego, który w tomie II, wydanym w r. 1894 przedstawił działalność komitetu Działyńskiego, do którego sam należał, nastroje i ugrupowania polityczne w społeczeństwie wielkopolskim. Jednakże *Pamiętniki* jego, pisane późno, wymagają ostrożności w korzystaniu z nich, gdyż w szczegółach autora zawodzi pamięć, jak to wykazał dr Fidler w cytowanej już kilkakrotnie pracy, a po nim p. Kamińska w niedrukowanej rozprawie magisterskiej, ograniczając się do wypadków przed r. 1863.

Aby się dowiedzieć, jak oddziały, sformowane w Wielkopolsce, spełniły swój obowiązek na polu walki, o ile im się udało przedrzeć przez kordon, należy sięgnąć poza dziełem Stanisława Zielińskiego o bitwach i potyczkach, do wspomnień uczestników. Najwcześniej, bo już w r. 1868, wystąpił ze wspomnieniami, opisanymi w r. 1865, pułkownik Edmund Callier⁸⁾. Jest to źródło do dziejów walk, toczonych przez Kazimierza Mieleckiego, oraz do dziejów sformowania oddziału Pomorzan, których Callier w marcu 1864 r. bezskutecznie próbował przeprowadzić przez kordon.

W piętnastą rocznicę wybuchu powstania, w r. 1888, Teodor Zychliński ogłosił swe *Wspomnienia z r. 1863*⁹⁾, oparte przeważnie na prasie z r. 1863/64. Dzieło jego składa się głównie z życiorysów powstańców, pochodzących z Wielkopolski. Stanowi więc cenne uzupełnienie życiorysów, zawartych w akcie oskarżenia prokuratora. O sławnej wyprawie 60 uczniów gimnazjum trzemeszeńskiego i rozgromieniu ich pod Dobroszowem i Mieczownicą, mówią nam wspomnienia uczestników, późniejszego księdza i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysława Chotkowskiego¹⁰⁾, i dra Wacława Zaremby (Praca 1913, II, nr. 30 — 34); o nastrojach w gimnazjum poznańskim im. Marii Magdaleny i udziale jego uczniów w powstaniu mówią nam wspomnienia Ed. Skąpskiego (Praca 1912, nr 3 — 4) i Wacława Swinarskiego (Dz. Pozn. 1913, nr 17 i 1926, nr 13), który brał udział w wyprawie na Miechów pod Kurowskim; wreszcie o nastrojach wśród kleryków poznańskiego seminarium duchownego i ich nieudanej wyprawie pisze Walerian Woydt w swoich wspomnieniach (Filareta 1911, str. 204 i n.)¹¹⁾.

8) *Trzy ustępy z powstania polskiego z r. 1863 i 1864. Z 7 planami i mapą województwa mazowieckiego*. Poznań 1868. 8^o, str. 181; zob. także streszczenie i uwagi Gilla w jego *Historii powstania narodu polskiego*, t. I, str. 256 — 282.

9) Poznań 1888. 8^o, str. VIII, 169.

10) *Wyprawa trzemeszeńska r. 1863*. Poznań 1913. 8^o, str. 45. Odb. z Dziennika Poznańskiego.

11) Przedruk w „Pracy” 1911, str. 1035 — 7, 1066 — 8, 1100 — 2.

Wspomnienia swoje spisał również jeden włościanin wielkopolski, uczestnik powstania, mianowicie Ignacy Drygas¹²⁾, oraz jeden rzemieślnik, rymarz Leon Król¹³⁾ („Praca” 1912, nr 5, 6).

Wymienieni wyżej pamiętnikarze, do których dołączyć jeszcze należy Józefa¹⁴⁾ i Stefana¹⁵⁾ Okoniewskich, Juliana Wieniawskiego (Jordana)¹⁶⁾, Pawła Zakrzewskiego¹⁷⁾, Klemensa Caezara¹⁸⁾, Zygmunta Obrąpala

12) *Wspomnienia chłopca powstańca z r. 1863*. Kraków 1913. 8^o, str. 112; po raz pierwszy pamiętnik ten był wyrukowany, przez W. Z. (tj. Wacława Zakrzewskiego) w „Historyczno-humorystycznych obrazkach z r. 1863” Poznań 1892, część III, str. 103 — 222; autor, parobek z Zimnej Wody w pow. krotoszyńskim, uciekł w gromadzie z wojska pruskiego, zabierając konie, walczył w Częstochowskim i Krakowskim, dostał się do niewoli.

13) Syn ekonoma w dobrach rogańskich Edwarda Raczyńskiego. Walczył pod Mieczownicą i Nową Wsią, potem pod Taczanowskim, w końcu służył w żandarmerii powstańczej. — Włościanin z Kaliskiego, osiadły wreszcie, po długiej tułaczce, w Poznaniu, Walenty Czerkawski, napisał również *Wspomnienia weterana-szeregowca z 1863 r.*, drukowane w Dzienniku Poznańskim z r. 1923, nr. 19 — 21, 23, 24, 26 — 29, 31 — 33, 36, 40, 45, 50, 59. Należał do oddziału, sformowanego w Kuźnicy Grabowskiej, i do partii Walentego Parczewskiego, którego *Luźne kartki ze wspomnień powstańczych* ogłosiła poznańska „Sobótka” z r. 1871, str. 453, 512, 525, 531. Po rozbiciu Parczewskiego Czerkawski służył w kawalerii pod rotmistrzem Okoniewskim. Walczył pod Turkiem, Złoczowem, Sędziejowicami i Kruszyną.

14) *Rok 1863. Wspomnienia osobiste*. Z zapisków ojca opracowała Maria. Berlin 1913. 8^o, str. 20; był on rotmistrzem I szwadronu oddziału Taczanowskiego.

15) *Z roku 1863. W pięćdziesiątą rocznicę*. Wspomnienia powstańca. Pogląd na wyniki naszych powstań w latach 1831, 1846, 1848 i 1863. Poznań, B. Miński, 1913. 8^o, str. 62; pochodził z Wągrowieckiego, walczył pod Dobroszowem — Mieczownicą, potem pod Taczanowskim.

16) *Kartki z mego pamiętnika*. Warszawa 1911, tom II, str. 4 — 109; informacje o wyprawach z Wielkopolski Mierosławskiego, Mieleckiego, Taczanowskiego.

17) *Wspomnienia powstańca wielkopolskiego z 1863 r.* Poznań 1934. 8^o, str. 90 (Biblioteka Dziennika Poznańskiego, 1934, nr. 10). Autor, syn poety i uczestnika powstania listopadowego, Konstantego, w chwili wybuchu powstania styczniowego był oficerem ułanów pruskich w Ostrowie. Wziął urlop zdrowotny i przyprowadził kilkudziesięciu powstańców Taczanowskiemu. Wspomnienia swe napisał na podstawie notatek, robionych w obozie w książce do nabożeństwa. Dosłużył się rangi rotmistrza. — Cytowane wyżej *Historyczno-humorystyczne obrazki z r. 1863* Wacława Zakrzewskiego zawierają, oprócz wspomnień Drygasa, wspomnienia własne autora (str. 1 — 129, oraz część II, str. 1 — 101; opis potyczki pod Dobroszowem nie „Brdowem”, jak mylnie wydrukowano; obozu Taczanowskiego w Pyzdrach; potyczki pod Panienką; bitwy pod Pyzdrami; potyczek pod Choczem, Rychwałem, Kołem; bitwy pod Ignacem; oddziału Matusiewicza, wreszcie udziału autora w trzecim oddziale Taczanowskiego).

18) *Pamiętnik z r. 1863. Poznań 1912*. 8^o, str. 84. Odb. z „Orędownika”. Autor pochodził z Wyrzyskiego. Był u Taczanowskiego, a w końcu u Zuawów.

skie go¹⁹⁾ i „Mir omira“ (Pomoc“, Ostrów, 1888, str. 84 — 203)²⁰⁾, piszą, z wyjątkiem Swinarskiego o bojach, stoczonych pod Mielęckim, a niektórzy także o bojach, staczanych pod Taczanowskim i Youngiem de Blankenheim.

Wreszcie po odzyskaniu niepodległości otworzyła się historykom polskim możliwość korzystania z poznańskiego Archiwum Państwowego. Należy jednak stwierdzić, że wcale się do tego nie kwapili. Pierwsza zajrzała doń dr Zofia Śliwińska, zmarła przedwcześnie w ubiegłym roku, lecz wyzyskała znajdujące się tam urzędowe materiały źródłowe tylko częściowo. Z pracy jej, pozostającej dotąd w rękopisie, a ogłoszonej tylko w 4 stronicowym streszczeniu w „Strażnicy Zachodniej“²¹⁾, zasługuje dziś na wydrukowanie tylko rozdziałik, dotyczący Jana Działyńskiego jako „Organizatora Głównego Sił Zbrojnych na W. Ks. Pozn. i Prusy“, gdyż oparty jest na niedrukowanych materiałach Kórnickich. Prześcignął ją dr Wacław Fidler w cytowanej już pracy, opartej przede wszystkim na aktach poznańskiego Archiwum Państwowego, a w pewnej mierze także na zbiorach rapperswilskich. Nie została ona dotąd ogłoszona drukiem, z wyjątkiem rozdziału o „Nastrojach w Wielkopolsce przed powstaniem styczniowym i organizacji komitetów powstańczych“, który się ukazał w „Roczniku Związku Weteranów powstań narodowych“ za r. 1935, str. 28 — 37: Praca powstała już kilka lat temu. Skoro więc w stosunku do niej spełniło się Horacjuszowskie *nonum prematur in annum*, cóż w niej wytrzymało próbę czasu i zasługuje dziś jeszcze na wydrukowanie? Chyba tylko rozdział o stosunku władz administracyjnych i sądowych (prokuratorskich) do ruchu powstańczego wśród Wielkopolan, oparty na Archiwum Poznańskim, oraz większa część dokumentów, przytoczonych w aneksach. Nie można tego natomiast powiedzieć o rozdziałach, opisujących potyczki, stoczone przez oddziały wielkopolskie, mimo że autor specjalnie w tej mierze się trudził, przeprowadzając studia terenowe. Żadnych zresztą nowych materiałów źródłowych, dotyczących owych działań wojennych,

19) Wspomnienia jego ogłosił Janusz Staszewski w rozprawie *Obóz Taczanowski w Pyzdrach* („Roczniki Historyczne“, IX, str. 239 — 41).

20) Był w oddziale Mielęckiego i Younga de Blankenheim. Należał do rozpędzonej przez Prusaków wyprawy Wierzbińskiego, w sierpniu 1863 r.

21) 1925, nr. 5/6, str. 151 — 155.

autor nie odkrył, z wyjątkiem króciutkiego opisu bitwy pod Pyzdrami, który władze pruskie z listu prywatnego wciągnęły do akt.

Natomiast w aneksach są tak cenne materiały, jak spisy imienne uczestników oddziałów, rozproszonych przez Prusaków, z zaznaczeniem zawodu i miejsca pochodzenia powstańców, jak dokładna dyslokacja pruskiego kordonu wojskowego; jak raporty naczelnego prezesa Horna do króla; jak spisy powstańców wielkopolskich, którzy się dostali do niewoli rosyjskiej i zostali wcieleni do rot aresztanckich itd.

Z wybitniejszych dowódców, których Wielkopolska dostarczyła powstaniu, jeden tylko generał Edmund Taczanowski, dzięki poparciu pieniężnemu rodziny jego, doczekał się obszernej i wyczerpującej monografii pióra dra Janusza Staszewskiego (*Generał Edm. Taczanowski*. Poznań 1936. 8^o, str. 240, 2 ndb.)²²⁾. Nie ma natomiast dotąd monografii o Krotoszyniaku Langiewiczzu, którego *Relacje o kampanii własnej w r. 1863* zostały ogłoszone drukiem²³⁾. W *Sprawozdaniu z zarządu Muzeum Narod. Pol. w Rapperswilu* r. 1910 ukazał się rozdział ósmy bezimiennego rękopisu w języku francuskim o powstaniu 1863 r., traktujący *O dyktaturze Langiewicza*. W krakowskiej „Kronice” z r. 1863, nr 52 i 54 ukazało się *Parę słów o korpusie dyktatora Langiewicza po wygranej pod Grochowskimi*, w num. 63 i 65: *W. G. Wycieczka do obozu Langiewicza w Goszczy. Przez oficera dawnego autoramentu*, a w „Strażnicy Polskiej” z r. 1882, nr 14, 16, 17, 18, 20 i n. *Wspomnienia z obozu dyktatora Mariana Langiewicza*. Wyjątek z pamiętnika naocznego świadka, strzelca 2-go pułku”. Jego szef sztabu, Władysław Bentkowski

22) Rozdział o bitwie pod Pyzdrami 29. IV. 1863 r. autor ogłosił poprzednio już w „Roczniku Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19”, Poznań 1935, str. 38 — 43; o obozie Taczanowskiego w Pyzdrach pisał tenże autor w tomie XI „Roczników Historycznych”. Materiały do wyprawy Taczanowskiej i bitwy pod Ignacem wydrukowała „Ojczyzna” 1865 r. w num. 6; lwowski „Tydzień”, VI, 1877/8, str. 195, 214, 231 i 245 drukował wyjątki ze wspomnień Zygmunta Gawareckiego o bitwie pod Ignacem i odwróceniu z pod Kleczewa. W księdze zbiorowej *W 40 rocznicę powstania styczniowego*, Lwów 1903, na str. 122 — 127 są wspomnienia osobiste Hipolita Gliszczyńskiego o Mieleckim i Taczanowskim, a na str. 516 — 521 wspomnienia Zakrzewskiego o wyprawie Taczanowskiego.

23) Przez Bertolda Merwina w Kwartalniku Historycznym, t. XIX, 1905, i w osobnej odblitzce 8^o, str. 45; do tego *Uwagi o relacjach Langiewicza przez „autora dziejów 1863 r.”*, tj. Walerego Przyborowskiego, tamże str. 47 — 50. — Ten sam wydawca ogłosił *Pisma wojskowe dyktatora Mariana Langiewicza*. (Listy o powstaniu 1863 r. — Fragmenty organizacyjne). Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, 1920. 8^o, str. 62.

z Poznania, pozostawił *Notatki osobiste z r. 1863*, drukowane w r. 1916.

O Edmundzie Callierze pisał Mieczysław Dereżyński (*Putk. Edm. Callier, żołnierz i pisarz wielkopolski*. Szamotuły 1933. 8^o, str. 54). Zurychska „Ojczyzna“ w numerze 55 — 58 podała ważne dokumenty do sprawy Filipa Ludomiła Skoraczewskiego i roli, jaką odegrał w konspiracji wielkopolskiej; w nr 122 z r. 1864 i nr 6 z r. 1865 pisała o Witoldzie Turno, a wreszcie w nr 22 — 25 i 32 z r. 1865 o Ludwiku Mycielskim i Kazimierzu Unrugu. „Nazwiska Wielkopolan poległych lub zmarłych z ran, otrzymanych na polu walki w Królestwie Polskim“ podał Teodor Żychliński w „Kronice żałobnej“ na str. 11 — 13, „Kurier Poznański“ 1913, nr 18, 20 — 22, 28, 30, 36, 40, 43, 52, 90, 103, 106, oraz Stan. Karwowski w tomie II *Historii W. Ks. Pozn.*, str. 121 — 126. „Podobizny uczestników powstania styczniowego“ znajdują się w poznańskiej „Pracy“ z r. 1913 nr 5, 6, 7, 15. „Piast“, dodatek tygodniowy do „Dziennika Kujawskiego“ w Inowrocławiu“ w num. 4 — 12 z r. 1934 zamieścił artykuł Piotra Palińskiego o *Wielkopolskich bohaterach styczniowego powstania 1863 r.*, a w num. 40 z tegoż roku: *Wielkopole w bratniej mogile rycerzów wolności*. Poświęcenie pomnika powstańców 1863 w Dobrej pod Łodzią²⁴). O *Tow. Pomocy Inwalidom Wojennym i Weteranom z r. 1863 na województwo poznańskie* znajdujemy informacje w „Księdze Pamiątkowej Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Pol.“, Poznań 1931, str. 419 — 424. Protokółarz przedwojennego Komitetu Poznańskiego Opieki nad Weteranami z r. 1863/4 znajduje się w dziale rękopisów Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

24) W tymże tygodniku z r. 1933, nr. 6 — 12 i 18 Aleksy Leszek Łapiński pisał o *Powstaniu styczniowym na Kujawach*, a w r. 1937, nr. 47 Hipolit Kończak o *Zaborze pruskim w powstaniu styczniowym*. — O *Gostynin w czasie powstania styczniowego* pisał Władysław Stachowski w „Kronice Gostynińskiej z 15. II. 1930, str. 1 — 7, oraz w „Ziemi“ z r. 1933, str. 5 — 8; o *Bydgoszczy w pamiętnym roku 1863* — Stanisław Nowakowski (Bydgoszcz, Dziennik Bydg., 1938. 8^o, str. 23. Mowa tu m. in. o dostawie broni, o powstańcach w lasach łabiszyńskich, o przejeździe Wielopolskiego i W. Ks. Konstantego przez Bydgoszcz. — O *Młodzieży wielkopolskiej na tle lat 1861 — 4* (Poznań, Wydawn. Szkolne, 1932. 8^o, str. 74) pisał Tadeusz Eustachiewicz, opierając się na aktach urzędowych, dotyczących wykrytego w r. 1862 tajnego związku młodzieży gimnazjalnej w Poznaniu, Trzemesznie, Lesznie, Ostrowie i Głogowie. — W „Roczniku oddziału łódzkiego Polskiego Tow. Historycznego“ za r. 1929/30 wydrukował Alfons Parczewski swe wspomnienia o powstaniu w ziemi sieradzkiej; pisze o dowódcy oddziału kaliskiego, Franciszku Parczewskim, b. oficerze pruskim i powstańcu z r. 1848, i o Walentym Parczewskim, dowódcy jazdy łęczyckiej, którego wspomnienia w r. 1871 drukowała poznańska „Sobótka“, jak już wyżej zaznaczono.